

Dnia 29.2.1940 opuszczaliśmy z 100 aresztantami oboz koncentracyjny Sachsenhausen i dnia 1.3.1940 zajęliśmy do Neuengamme celem budowy nowego obozu koncentracyjnego. Komendantem obozu był Sturmbanführer Eisfeld z Halle/Saale. Kierownikiem obozu był Unterscharführer Schüttle z Osnabrück. Budowa obozu odbywała się przy zastosowaniu najgorszych metod: wieszanie na palu, 50 do 100 uderzeń kijem przez siedzenie lub plecy, kładąc się na specjalnie na ten cel przygotowanym stole. Czas pracy odbywał się dziennie prócz niedziel 14-16 godzin. Z powodu złego odżywiania i ciężkiej pracy dużo z aresztantów w roztrągnięciu pozbywało się życia. Część z nich biegła na posterunki i została zastrzelona, część wieszana się, inni biegli na druty naladowane prądem i tak rozstawiali się z życiem. W 2 dniu zielonych świąt 1940 umarł komendant Eisfeld na którego miejsce dostaliśmy Hauptsturmführera Weisa z Dachau. Weis rozpoczął swoje urzędowanie z jeszcze gorszymi metodami, tak, że musiano zamówić nowe transporty aresztantów z Sachsenhausen i Dachau z powodu wielkiej śmiertelności. W tym to czasie otrzymaliśmy dowodce raportowego Hauptscharführera Lütkeameiera z Dachau. W październiku 1940 otrzymaliśmy transport 800 Polaków, studentów i zwolnionych oficerów z Oswiecimia, w 3 miesiące później zostało z nich tylko jeszcze 16 przy życiu. Wszyscy inni zostali pobici albo „dobici” lub też potopili się przy pogłębianiu Elby.

Na początku 1941 roku wzrosła ilość aresztantów do 4000 którzy tu napłynęli z różnych obozów jak również z Gestapo Hamburg. W tym to czasie rozpoczęto budowę cegielni „Klinkerwerke”. Aresztanci pracowali w 90% bez skarpet i obuwia. Bieliznę zmieniano co 2-3 miesiące, przez co powstały wszy i wybuchła epidemia tyfusu, wówczas śmierć zbierała duże plony. Przy budowie „Klinkerwerke” i regulacji Elby mieliśmy przeciętnie dziennie 60-70 nieżywych, których na platformach z miejsc pracy zwożono do obozu jak bydło. W roku 1941 zostało około 800 Polaków i Rosjan w schronach i otwartych miejscach powieszonych. W październiku 1941 otrzymaliśmy 1000 Rosyjskich jeńców wojennych. Tych ludzi umieszczono w 2 barakach na podłodze i bez żadnego okrycia. Wyżywienie dzienne składało się z 200 gramów chleba, na obiad ciepła woda z napół ugotowana i nie strugana brukwia. Wyżywienie takie zarządziły władze obozowe. Prócz tego złego wyżywienia musiano pracować przy pogłębianiu Elby i przy budowie cegielni. Doprowadziło to do tego, że w ciągu 5 miesięcy 700 z nich zmarło na suchoty lub z głodu. Pozostałych 300 wywieziono w kwietniu 1942 do Sachsenhausen i jak mi wiadomo w specjalny sposób ich rozstrzelano. Również w kwietniu zebrano transport 400 ludzi składający się z kryminalistów, Żydów i nie zdolnych do pracy, ci ostatni składali się z wszystkich narodowości. Transport ten wysłano do Bernburg/Saale i tam elektrycznie usmiercono. W czerwcu 1942 zostało 49 oficerów Rosyjskich, 2 generałów, 1 komendant łodzi podwodnej i polityczni komisarze zamordowani przez strzał w tył głowy. W sierpniu tego roku otrzymaliśmy transport 13 kobiet Roskich składający się z personelu szpitalnego i lekarzy. Wszystkie te kobiety w niesamowity sposób powieszono. W wrześniu 1942 otrzymaliśmy transport 198 Rosyjskich jeńców wojennych, oficerów politycznych komisarzy i reszta z marynarki, wszyscy oni zostali zatruci gazem.

Prócz tego przywożono codziennie 10-12 osób, które nie należały do naszego obozu i tych wszystkich wieszano. Przeważnie byli to Polacy i Rosjanie którzy opuścili miejsca pracy u swych pracodawców lub gospodarzy. W styczniu 1943 otrzymaliśmy transport 156 jeńców wojennych oficerów Rosjan, politycznych komisarzy i żołnierzy, wszyscy oni zostali zatruci gazem. Za wszystkie te morderstwa obojetnie jakiego rodzaju są odpowiedzialni: Hauptsturmführer Weiss jako komendant obozu, Obersturmführer Schüttle jako dowódca obozu, Hauptsturmführer Lütkeameier jako dowódca raportowy, polityczny komisarz obozu, wszyscy barakowi i Gestapo z Hamburga.

W lutym lub marcu 1943 otrzymaliśmy nowego komendanta: Sturmbanführera Pauli. Do tego dołączono nam 3 miesiące później osławionego masowego mordercę Thumanna z Lublina jako komendanta obozu. Jako dowódca raportowy urzędował Oberscharführer Jauch a później Unterscharführer Dreimann z swoim przyjacielem Unterscharführerem Kümmel. Ten nowy zespół naszych katów tak udoskonalił wszystko, że zamordowanych, pobitych i t.p. schodziło z tego świata dziennie 120-140 ludzi.

W tym to czasie otrzymaliśmy duże transporty z Holandji, Belgii i Francji. To masowe umieranie przeważnie z głodu zadziwiło, aż władze w Berlinie. Z Berlina zarządzono: lepsze wyżywienie i ochranianie aresztantów. W przeciwieństwie na to zarządzenie rozpoczęła się zemsta naszych oprawców Pauli-Thumann-Klivke w nowy jeszcze gorszy sposób. Rozpoczęło się wieszanie w większym stopniu i okropne przesładowanie przy pracy i w obozie. Przesładowanie rosło z dnia na dzień. W roku 1944 zostały wreszcie ukończone prace przy budowie cegielni „Klinckerwerke” i przy pogłębianiu Elby. W obrebie obozu zainstalowano prywatne fabryki: Hastram Maschinenbetrieb z Hamburga, gdzie pracowało 650 aresztantów, Massapp z Hamburga fabryka zegarów wybuchowych dla łodzi podwodnych i min, pracowało 120 aresztantów. Walter-Werke z Suhl-Zelle-Mehlis, fabryka części do karabinów a później całkowitych karabinów, pracowało 1200 ludzi. W roku 1944 wzrosła ilość aresztantów do 65000, którzy tutaj zjechali się z wszystkich części Europy. Aresztanci zostali wysyłani na zamiejscowe komanda pracy: do Hermann-Göring-Werke Braunschweig i wiele innych miejsc do środkowych Niemiec jak również w obrebie Schleswig-Holstein. W obozie znajdowało się 24 różnych narodowości. 12000-15000 osób mieszkało w ubikacji, gdzie normalnie można było pomieścić najwyżej 4000 ludzi. Poza to pracowało przy budowie okopów w Meppen 4000 i w Husum 2000 ludzi. Z tych 6000 ludzi którzy składali się w 90% z Holendrów, Francuzów i Jugosłowian zmarło 60%. W roku 1944 dostaliśmy nowy rodzaj aresztantów do naszego obozu, ci nowi nosili opaski z napisem /Torsperre/ ci ludzie rekrutowali się z byłych SS którzy opuscili swe oddziały, lub z robotników z fabryk w Holandii i Francji. Opaskę z napisem /Torsperre/ oznaczała niechybna śmierć. Wieszanie na palu jak również bicie na siedzenie i plecy zostało w lecie 1944 zniesione, wzamian za to powstało masowe oficjalne wieszanie. W październiku 1944 powieszono byłego posła komunistycznego Brunsa wraz z jego małżonką i innymi komunistami z powodu przygotowania zdrady.

Oboz Neuengamme był procentowo na drugim miejscu pod względem śmiertelności. Thumann osobiscie zatrudniał się wieszaniem i mordowaniem aresztantów. Przeważnie posługiwał się aresztantami których zmuszał do wieszania swych kolegów pod groźbą, że ich sam powiesi jeśli nie wykonają rozkazu. Do dnia 29.4.1945 to jest do dnia wyzwolenia obozu przez Aliantów wzrosła ilość aresztantów do 98000 osób. Z tej ilości było 15000 w obozie, 48000 nieżywych, 5000 zwolnionych w ciągu 5 lat, którzy przeważnie zostali ~~zwolnieni~~ przekazani na mięso armatnie do oddziałów SS lub do Wehrmachtu. Inni 30000 aresztantów zostali przeważnie jako chorzy przekazani do innych obozów jak Dachau i Bergen-Belzen.

W dniu 25 i 26.4.45. odbyła się jeszcze jedna okrutna egzekucja dokonana przez masowego mordercę Thumanna. W nocy dnia 20.4.45. dostarczono 37 robotników z Hamburga, 13 kobiet, w tym 2 Rosjanki i 21 ruskich jenców wojennych. W nocy dnia 25.4.45. powiesił Thumann z 2 barakowymi i 3 aresztantami 13 kobiet i 14 jenców. Aresztanci musieli się rozebrać do naga, i potem zostali wieszani na stryczkach, które biegły jak w fabryce „na tasmie”. Siedmiu z jenców przewidziało plan Thumanna i zaczęli się bronić, wyrwali Thumannowi rewolwer, naczelnik barakowi swoimi rewolwerami zastrzelili 3 jenców, pozostałych 4 nie dalo się jednak zgładzić, więc Thumann polecił przynieść granaty ręczne, które sam wrzucił do schronu. Dwie ściany od schronu zostały rozerwane a jency zostali poszarpani na kawałki. Przy oczyszczaniu schronu znaleziono 1 kobietę, która zapomniała powiesić, niewiasta ta schowała się pomiędzy trupa poprzednio powieszonych. Kobietę tę Thumann osobiscie zabił łopata. Dnia 26.4.45. zastrzelił Thumann osobiscie 37 robotników z Hamburga. Nazwisk tych ludzi nie mogę podać, ponieważ nie byli w naszym obozie zarejestrowani.

Specjalna frekwencja cieszyła się kostnica i krematorium jak również Izba chorych. Kostnica była stale wypełniona 400 do 500 trupów, poukładanych warstwami, których poprzednio powieszono lub zamordowano. Przeciętna waga zwłok warzyła 30-38 kilo. Krematorium paliło się dzień i noc. Z początku palono ropę a od stycznia 1945 przebudowano na koks. Przy spalaniu wrzucano po 4-5 trupów naraz do każdego pieca. W izbie chorych panował wielki nieporządek i niehygieniczne stosunki. Przeważnie znajdowało się 3000 chorych i więcej a łóżek było tylko 900. Chorzy leżeli po 3-4 w jednym łóżku. Podejrzani na tyfus, zgorączkowani

i chorzy nazoladek zostali razem stloczeni jak bydlo. Za to brutalne obchodzenie sie i niszczenie ludzi sa odpowiedzialni: Obersturmbannführer Pauli jako komendant obozu, masowy morderca Obersturmführer Thumann jako kierownik obozu. Obersturmführer Jauch, Unterscharführer Dreimann i Kümmel jako dowodcy raportow, polityczny komisarz obozu, wszyscy barakowi i Gestapo z Hamburga.

Powyzsze zeznania sa zgodne z prawda, na zadanie Alianckich wladz wojskowych moga byc przezemnie powtorzone. Moja czynnosc w obozie byla przez 5 lat jako setnik ciesli i stolarzy a ostatnio jako starszy obozu.

Rendsburg, dnia 18. maja 1945.